

MONITOR

Na R. P. 1769.
Nro XXXVII.
d. 10. Maia.



Ridendo dicere verum quis vetat? Horat.

Mości Panie MONITOR.

ODebrałem temi czasy list od Przyiaciela mego w Lizbonie będącego, á że sądzę być godnym onego zawarcie wiadomości publiczney, W. M. Panu kommunikuię. Dało się może Jemu słyszeć o rożnych Doktorach y leczenia sposobach, byli takowi ktorzy leczyli przez sympatyą zioł, znaydowali się niektorzy z pomiędzy nich głoszący, że dosyć im było mieć włosy Pacyenta do przywrocenia one-

mu zdrowia; Widziano Doktorow ſtanowiących powſzechnym wſzyſtkim chorobom lekarſtwem muzykę, przeciw ukąszeniu tarantuli, używaią dźwięku inſtrumentow, temi czasy doświadczono że w niektorych defektach pomaga Elektryka. Dosyć to ſą dziwne y niepoięte leczenia ſposoby, ten iednak o ktorym W. W. Pana uwiadomię, daleko ieſt godnieyszy podziwienia.

Przyiechało do Lizbony dwoch Doktorow Arabſkich, ktorzy twierdzą iż doſkonaley ieſzcze defekta duszy, aniżeli ciała leczyć umieią, dziwny ieſt ich ubior, wodą y leguminami tylko żyią, pieniędzy, kleynotow, y żadnych zgoła podarunkow nie biorą, kiedy ſię gdzie na publicznym mieyscu znayduią, rownie ze wſzyſtkiemi ſię bawią, mowią doſkonale wſzyſtkiemi Europeyſkiemi ięzykami; ale co ieſt w nich nayoſobliwſzego; to ſpoſob ich leczenia. Ten ſposob ieſt wcale optyczny, używaią oni do lekow zwierciadeł wklęſłych y wypukłych, ſzkieł powiększaiących, Mikroſkopiow y Perſpektyw

ſpektyw. Kiedy chory przychodzi, nie wypytuią ſię o iego defekcie, nie macaią pulsu, ale prowadzą go do ſali na to umyślnie zgotowaney, gdzie rożne źwierciądła przed oczyma choremu ſtawiaią, aż poki nie natrafi na to, ktore iego defektowi y iego oſobie ſłuży. Przyiaciel moy, ktory mnie o tym wſzyſtkim uwiadomił, czuiąc bol w pierſiach, poſzedł do tych Doktorow, kilka źwierciadeł odmieniwszy, uyrzał płucą ſkażone, przepisali tedy Doktorowie żeby przez czas nieiąki żadnych procz mlecznych nie iadał potraw.

Wiele podobnych biegłości ſwoiey ſztuk pokazuią Arabowie, ale daleko biegleyſi ſą ieſzcze w leczeniu defektow duſznych. Dwoch Panow tamteyszych choruiących bardziey ieſzcze na duszę niż na ciało, poſzli do Arabow radzić ſię w defektach ſwoich, oraz chcieli ſię wywiedzieć, za coby Dwor żadney im łaſki nie świadczył. Pierwſzemu z nich dwa Mikroſkopia ofiarowano, z ktorych iedno powiększało nieużyteczne y rozpuſtne życie, ktore prowadził, à drugie pomniey-

ſzało

ſzało talenta, rozum, przymioty, ktoremi rozumiał ſię być ozdobionym. Zoſtał zatym wyperſwadowany że Dwornic iemu nie w inien. Drugi ktory żadnemi do podwyższenia ſiebie nie brakował ſposobami, napadł na machinę optyczną, Kamera obſcura nazwaną, w ktorey w wielkiey ułożeniu perſpektywy uyrzał wſzyſtko co czynił, ażeby przyiść do bogactw y honorow, uyrzał krzywoprzyſięſtwa, fałszywe relacye, podeyścia pozorem przyiaźni pokryte, podchlebſtwa, zaſadzki, zdrady. Widział także ſpoſoby, ktoremi Dobrodzieiom ſwoim zawdzięczał, y wdzięczność, ktorą Przyiaciołom ſwoim oświadczał. Bardzo ten widok iego zmieszał y zadziwił.

Jako ſię W. M. Pan domyślić możesz, wielki to w całym mieście rozruch uczyniło, taki ſtał ſię naciſk w Domach tych Arabow, że Zwierzchność czas muſiała wyznaczyć dla rożney kondycyi oſob. Szlachta y Panowie pierwſze mieli mieyſce. Po nich ſzli Mieſzczanie z Panami czaſem

mie-

mieſzaiąc ſię, czaſem w przyzwoitey ſobie y wyznaczoney porze, koleyno tym cudom iżtak rzekę przypatrowali ſię. Co ſię zaś tycze kochaiących ſię Dam, kochaiących ſię kawalerow, nie przyimowano ich tylko w pewne nocy godziny, każdemu albowiem muſi być wiadomo, że iedna z naywiększych kochaiących ſię ludzi przyzwoitości ieſt ſekret. Jedna z naypięknieyszych Dam Weneckich, ſama iedna, żeby nie była poznana do Arabow przyiechała. Wraz iey pokazano źwierciadło wdzięki powiększaiące, podobało ſię iey bardzo, á co większa oſądziła że nie podchlebuie; uſkarżała ſię potym na nieafekt męża ſwoiego, á gdy więcey mowić nie śmiała, ofiarował ieden z Arabow iey puſzkę z kryształu rznietego, we śrzodku uyrzała ſwoy Portret kształtnie odmalowany, á w koło ſiebie wielu Amantow ſtaraiących ſię iey podobać; iedni z poſtawą przychylności y boiaźni pełną, drudzy biegleyſi y śmielſi, pierwſi przyimuiący iako łaſki, względy, ktore im były pozwolone, drudzy wymagaiący one, iako rzeczy ktore im były win-

ne

ne, wſzyscy iednak na koniec ſzczęśliwi; w tym mowi ieden z lękarzow do tey Pani „ Nie boy ſię W.M. Pani ko„chać, á kochana będziesz. Odmienność „Iey guſtow nadgrodzi ſłodycz, ktorąby „miłość ſtateczna iey przynieść mogła. „Będziesz miała W. M. Pani wielką liczbę Adoratorow iednych po drugich, po„rzucisz ich, y oni ią porzucą z przyſtoy„nością. Przyiaźń naſtąpi po miłości, „y ktorzy iey wdzięki wielbili, wielbić „będą przymioty. Nie będziesz W. M. „Pani czekała, żeby ſię miłość iey ſprzy„krzyła, odwrocisz to nieſzczęście W. M. „Pani nową miłością. Serce iey nigdy „prożnować nie będzie, á z czasem ro„zum razem z ſercem chodzić będzie. Arabowie ktorzy bardzo dobrze z korreſpondentem moim żyią, wraz iego o tey uwiadomili wizycie, iako też o drugiey podobney, ktora w kilka dni po tey ſię trafiła. Młody Kawaler, wielkie w ſwoiey figurze maiący upodobanie, przyiechał do nich, do pierwſzych ſię piął godności, rozumiał że wſzyſtkie trudności do kre-

ſcytywy

ſcytywy uſtąpią przed iego modną Liberyą y wſpaniałym Equipażem, y że wſzyſtkie honory y doſtatki na iego łagodne przyidą uśmiechnienie ſię. Darowano temu dwie perſpektywy, perſpektywami łaſk dworſkich nazwane, y radzono onemu żeby ich często używał. Skutek tych perſpektyw ieſt, że ci ktorzy zawczasu do nich przywykną, rozumieią że ſądzą bardzo ſię bliſkiemi godności do ktorych dążą: chociaż ſą zawſze od nich rownie odległemi. Co rozumiesz W. M. Pan o tych perſpektywach, czy nie mogłyby ſię zdać Miniſtrom, ktorzyby grzecznie one ofiarowali tym, ktorych chcą nadzieią ludzić, nic im dać nie myśląc. Nie ſkończyłbym gdybym zaſtanowienia godne rzeczy chciał wypisać, niektore domyſł ludzki przewyżſzaią, między ktoremi y naſtępuiącą policzyć można. Dwoch ludzi ktorzy pod pokrywką modeſtyi nieżmierną ukrywali ambicyą, pod pokrywką uboſtwa wielkie bogactwa; zaczeli wraz o naukach mowić, á mianowicie o Optyce. Mowiono o Syſtemacie Newtona o kolorach. Chwalili tego wielkiego Człowieka, ktory nowe iż tak rzekę całemu uczonemu światu podał światło, zſzedł dyſkurs do ſzkieł, ktore Arabowie mieli „ Wſzyscy ie chwalą, wſzyscy „o nich mowią rzekli oni: Czy możemyż być ſami „iedni oddaleni od ukontentowania przypatrzenia „ſię tym tak wielkim dziwowiſkom? Nie tylko tu ieſt „cud Optyki, mowili oni, ale też y ozdoba nayważnieysza „wſzyſtko to z pokorną niby á drwiącą miną mowili,„ ale doſtali za ſwoie. Napadli na źwierciadło w ktorym

z obu

z obu ſtron można ſię było przezierać, miały do ſiebie te źwierciadła razem ſpoione, ten rzadki przymiot: że z iedney ſtrony pokazywały ludzi iakiemi ſą, z drugiey iakiemi ſię być rozumieią, pierwſza ſtrona prawdy, á druga miłości włásney obraz malowała! wraz ci ludzie wyſzli, dziękuiąc z wymuſzoną grzecznością za pokazanie tak ſzkieł oſobliwych. Gdy ſię wſzyſtko dobrze cudzoziemcom naſzym powodziło, zayzdrośni ludzie do ſądu ich odnieśli o czary, pole piękne do ſkargi otworzone było, częſto za mniey podziwienia godne ludzi palono rzeczy. Ale od Sądu roſtropnego odpowiedziano inſtyguiącym, że Arabowie ſą ludzie bardzo zdatni, kiedy wewnętrzne defekta ludzkie leczyć umieią. Kończy Przyiaciel moy liſt oznaymuiąc, że ci Arabowie maią wielką ochotę do Warſzawy iechać. Co ſię W. M. Panu zdaie iak będą przyięci? ieſtem z należytym uſzanowaniem

W. M. Pana uniżony ſługa.

  